

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE
UWIEDZENI I BOHATEROWIE – LATO 1920

W dole na dziedzińcu zamkowym zebrali się ludzie na wiec. Przyszli tu chłopci, Żydzi i garbarze z przedmieść. Bucha nad nimi płonący uniesieniem głos Winogradowa i brzęk jego ostróg. Winogradow mówił o drugim kongresie Międzynarodówki [...] Głos komisarza w dole nie milknie. Z pasją przekonywa zaskoczonych mieszczan i obrabowanych Żydów.

– Władza – to wy. Wszystko dookoła jest wasze. Nie ma już panów. Przystępuję do wyborów komitetu rewolucyjnego....¹

Świadcami podobnych wieców były wiosną i latem 1920 r. setki polskich miast, miasteczek, wsi, folwarków i hal fabrycznych. Zmieniała się jedynie sceneria i nazwisko komisarza. Oferta kierowana do słuchaczy była nadzwyczaj hojna i kusząca – dostać można było wszystko wokół. Są różne rodzaje uwiedzenia – w tym przypadku wielu dało się ponieść ideologicznym sloganom i złudną wizją szybkiej poprawy swego losu.

¹ Izaak Babel, *Utwory Wybrane*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1964, s. 125, 126

W początkach maja 1920 r. polskie oddziały zajęły Kijów. Front ustabilizował się na krótko. Rozległe przestrzenie Europy Wschodniej nie były miejscem stworzonym do toczenia wojny pozycyjnej. Obie strony nie miały sił wystarczających dla wykopania i obsadzenia żołnierzami setek kilometrów okopów. W tym teatrze wojny scenariusz przewidywał tylko dwie role – ścigającego lub ściganego.

Pod koniec maja to bolszewicy przejmują inicjatywę. Ich jednostki wdzierają się w luki w polskich pozycjach, otaczając jedne i grożąc odcięciem innych oddziałów. 5 czerwca 1920 r. 1 Armia Konna Siemiona Budionnego przerwała front na Ukrainie, zmuszając wojska polskie do wycofywania się na zachód. Polacy opuszczają Kijów w dniach 10-13 czerwca 1920 r. Teraz to bolszewicy toczą to, co za niecałe dwadzieścia lat, zostanie określone mianem wojny błyskawicznej. Decydujący cios zadać miał Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego, który swoje natarcie rozpoczął nad ranem 4 lipca 1920 r. Polskie oddziały pośpiesznie cofają się w nadziei, że w którymś momencie uda im się zdusić impet sowieckiego natarcia.

Już w początkach sierpnia bolszewicy znaleźli się pod Brokiem. Ówczesnie żyjący nie przeczuwali jeszcze nadejścia wojny totalnej i często obserwowali bitewne zmagania niczym widowiska sportowe. Ba, nie omieszkali nawet kibicować. Zdarzało się niestety, że sympatyzowali ze stroną inną, niż by to wynikało z ich przynależności narodowej, czy z faktu, że żyli na tej ziemi już od pokoleń.

Do podobnego przypadku doszło i w Broku, a wiemy o tym z aktu oskarżenia, który 21 grudnia 1920 r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Łomży:

W sierpniu 1920 roku wojska bolszewickie, po zajęciu osady Brok, powiatu Ostrowskiego, okrążyły wojska polskie i zaczęły strzelać do nich z kulomiotów, co widząc Marcjanna Kotowska poszła na górę swego domu i stamtąd przyglądała się bitwie. W odległości 20 sążni² od domu stało kilku Żydów, którzy krzyczeli po rosyjsku, zwracając się prawdopodobnie, do bolszewików „strelaj job ich mać”. Wśród tych Żydów był Srul Klejnman, i Kotowska jest przekonana, że to on wyrzekł powyższe słowa.

² W odległości około 40 metrów [przypis autora artykułu]

Świadek Bolesław Kańkowski zeznał Sędziemu Śledczemu, że w chwili, kiedy bolszewicy zaczęli okrażać polskie wojska, rozpoczęła się strzelanina i wołania by zaprzestać strzelać; gdy Kańkowski przyglądał się temu, to usłyszał, że znajdujący się na ulicy razem z innymi Żydami, Klejnman, powiedział „strelaj job ich mać”. Świadek Kańkowski twierdzi, że dobrze zna Klejnmana, gdyż mieszka niedaleko od niego.

Świadek Waleria Przybysz zeznała, że w czasie gdy bolszewicy przeprawiali się przez Bug w pogoni za polskimi wojskami, słyszała jak Klejnman, znajdujący się w towarzystwie innych Żydów, wypowiedział zdanie „strelaj, strelaj w Polaków”.

Postawiony w stan oskarżenia przez Sędziego Śledczego, Sruł Klejnman do winy się nie przyznał.

Na zasadzie powyższych danych Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łomży, oskarża mieszkańca osady Brok, gminy Orło, pow. Ostrowskiego, Sruła Klejnmana, lat 50, o to, że będąc obywatelem polskim, w sierpniu 1920 roku, sprzyjając nieprzyjacielowi w jego wrogich wobec Rzeczypospolitej Polskiej działaniach, podżegał wojska bolszewickie do strzelania do wojsk polskich, podczas odstępowania takowych od osady Brok, powiatu ostrowskiego.³

Sąd, po przejrzaniu akt poprosił wójta gminy Orło o dostarczenie bardziej szczegółowych danych dotyczących Klejnmana. Wójt z kolei poprosił o to samo sołtysa osady Brok. Z przeprowadzonego przez sołtysa Madzelana wywiadu środowiskowego wynikało, że Klejnman, to osobnik: wyznania mojżeszowego, obywatelstwa polskiego, żonaty, muzykant, niepiśmienny, mający ośmioro dzieci i dwoje żyjących rodziców, posiadający dom na placu o powierzchni 2140 m², za alkoholem nie przepadający, cierpiący na reumatyzm i krótkowzroczność, niekarany, po odbytej służbie wojskowej.⁴

3 stycznia 1921 r. przybyła z Wołomina Dwojra Rubin, wpłaciła wyznaczoną przez sąd kaucję i Klejnman, mógł powrócić do domu z aresztu, w którym przebywał od 15 grudnia 1920 r.

³ Akta w sprawie Sruła Klejmana [zam. osada Brok, g. Orło, pow. ostrowski] oskarżonego... k. 2, 3

⁴ Tamże, k. 11

Nie wiemy, czy sędziowie byli wówczas pracowitsi, mniej pracą obciążeni, a może system informatyczny przebiegu procesów nie spowalniał, gdyż datę rozprawy wyznaczono już na 21 lutego 1921 r. Do rozprawy doszło w sali Sądu Pokoju w Ostrowie Łomżyńskim, czyli obecnej Ostrowi Mazowieckiej. Już na początku rozprawy, obrońca oskarżonego Władysław Arnold, oświadczył, że Klejnman był już sądzony pod tym samym zarzutem, przez Sąd Polowy 4 Armii w Siedlcach. Według Arnolda akta tamtej sprawy znajdowały się w Brześciu Litewskim i adwokat poprosił o ich sprowadzenie. Sąd przychylił się do prośby i posiedzenie odłożył.

Akta odnaleziono, a w odpisie wydanego 22 września 1920 r. wyroku, czytamy:

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Sąd Polowy Okręgu Etapowego 4-tej Armii w Siedlcach w postępowaniu doraźnym jako orzekający na posiedzeniu dnia 22-go września 1920 roku po przeprowadzonej rozprawie orzekł: osk. Klejnman Srul, urodzony w Broku, powiat Ostrów Łomżyński, w roku 1870, przynależny tamże, mojżeszowy, żonaty, syn Berka i Gołdy Ruchli, z zawodu muzykant, niepiśmienny, bez majątku, rzekomo niekarany. Uwolniony zostaje po myśli przepisów & 306 p. 4 p.k.w. od zarzucanej mu zbrodni zdrady stanu rzekomo w ten sposób popełnionej, iż w sierpniu 1920 roku, podczas zajęcia Broku przez wojska bolszewickie, sprzyjając pozostającej z Polską na stopie wojennej Rosji sowieckiej, podał do wiadomości patrolu bolszewickiego, któren wjechał do Broku, o wycofaniu się wojsk polskich, czego bolszewicy jeszcze nie wiedzieli, co okazało nieprzyjacielowi istotną pomoc. – A to dla braku winy.⁵

Klejman mógł mówić o wielkim szczęściu. Najprawdopodobniej czyn jemu zarzucany, sąd polowy uznał za błahy w porównaniu z setkami innych, które rozpatrywał. Możemy też przypuszczać, że Klejnman nie włączył się energicznie w tworzenie bolszewickiego raju na ziemi brokowskiej, co mogłoby przypieczętować jego późniejsze losy, a może nawet stać się – dosłownym w tym przypadku – gwoździem do jego trumny.

Nie dotarłem do dokumentów dotyczących organizacji brokowskiego Komitetu Rewolucyjno-Wojskowego (rewkomu). Na obszarze Mazowsza i Podlasia

⁵ Akta w sprawie Srula Klejmana [zam. osada Brok, g. Orło, pow. ostrowski] oskarżonego... k. 24

powstało około 120 podobnych komitetów. Nie ma co ukrywać, że w wielu miejscach wkraczające bolszewickie oddziały witane były owacyjnie. Szczęśliwe, podobne do Broku miejscowości do takich się nie zaliczały i to pomimo szalonej wręcz agitacji. W bolszewickich taborach miejsce nie mniej poczesne od wozów z amunicją zajmowały wozy wypełnione propagandowymi publikacjami. Jak pisał Józef Mackiewicz:

Dlatego chłopskie furmanki, pędzone przymusowo z dalekich krajów, a zastępujące wozy taborów, wyładowane były mniej żywnością, której brakło, a bardziej strawą duchową. Na front rewolucyjny ciągnęły z wojskiem biblioteki armii, biblioteki dywizyjne i pułkowe. Zawierały nie tylko druki propagandowe i bibułę agitacyjną, ale też literaturę, książki ze skonfiskowanych i zrabowanych księgarń całej Rosji. Między innymi wielu klasyków XIX-go wieku [...] Nikt tego na froncie nie czytał i zresztą gdyby chciał nawet, czytać by nie miał czasu. Zdarzało się, że któryś z czerwonoarmistów wypożyczył przy okazji książkę na skrętki do tytoniu.⁶

Materiałów agitacyjnych było więc w bród i już po kilku godzinach od zajęcia przez bolszewików, wszystkie miasta i wsie oblepione były czerwonymi afiszami, na których widniały wydrukowane wielkimi literami hasła: precz z kapitalizmem, precz z wojną, niech żyje rząd robotniczo-włościański, ziemia chłopom itd. itp.

Oczywiście podczas sowieckiego odwrotu cały ten propagandowo-literacki ładunek porzucany był w pierwszej kolejności:

A leżały między innymi w pyle i błocie drogowym ładne wydania Puszkina, komplety Czechowa, poezje Tiutczewa; obok kopiejkowych, broszurowanych książek „Uniwersalnej Biblioteki”, obok śmiecia bolszewickiej propagandy, w płótno oprawne książki Turgieniewa, Leskowa, Gogola... w których wiatr przewracał kartki. I tratowały wielką literaturę kopyta końskie, przejeżdżały ją koła; kopniakiem strącał do rowu wlokący się but piechura. Zbierali okoliczni chłopci na rozpałkę do pieca.⁷

⁶ Józef Mackiewicz, *Lewa Wolna*, Wydawnictwo Kontra, Londyn 1987, s. 311

⁷ Tamże, s. 312

Brok był wyjątkowo jałową glebą dla tego rodzaju agitacji. Nie było tu zakładów przemysłowych, z których mogliby się wywodzić działacze komunistyczni. Nie było w okolicy wielkich folwarków, gdzie robotnicy rolni w odwecie za swe krzywdy, czasami aktywnie włączali się w tworzenie nowej rzeczywistości. Członkami komitetów rewolucyjnych na zajmowanych terenach często bywali Żydzi, zwłaszcza działacze Bundu⁸ i Poalej-Syjon⁹, z którymi wkraczający na tereny polskie Sowieci łatwiej mogli się porozumieć po rosyjsku, a często i w jidysz. Jak jednak świadczą wyniki pierwszych przeprowadzonych w II Rzeczypospolitej wyborów, tych „postępowych” Żydów była w Broku i okolicy garstka. Posiadający choćby i małe gospodarstwa rolnicy podchodzili do bolszewickich obietnic z wielką podejrzliwością. Gdy w okolicy Wyszkowa, w geście dobrej woli, nowa władza poleciła chłopom zabranie narzędzi rolnych z magazynów pewnej fabryczki – nie znaleźli się chętni do przyjęcia daru.¹⁰

Jednak i w Broku znalazł się przynajmniej jeden Polak, który dał się ponieść rewolucyjnej fali. Rychło po zajęciu miasteczka, czerwonoarmiści aresztowali miejscowych „wrogów ludu”. Pośród zatrzymanych znaleźli się m.in. Dmochowski, Murawski i Bolesław Frankowski. Ostatni z wymienionych został aresztowany w wyniku oskarżenia rzuconego przez wspomnianego Polaka. Nie wykluczone, że i pozostali zawdzięczali swoje zatrzymanie jego aktywności. Wszystkich zamknięto w brokowskiej bóżnicy, a następnie popędzono do Wyszkowa. Tropem mężów ruszyły zrozpaczone żony, ale ślad urwał się w Wyszkowie. Po drodze rzesza aresztowanych powiększała się o coraz to nowy, pochwycony przez Sowieców „kontrrewolucyjny element”. We wsi o nieustalonej nazwie, a położonej za Pułtuskiem, bolszewicy zorganizowali prowizoryczny obóz. W pewnym momencie korzystając z powstałego zamieszania i nieuwagi strażników, brokowiacy zbiegli i ukryli się w pobliskim domu. Gospodyni umieściła zbiegów w rogu stodoły i nakryła sianem. Brokowiacy przebywali tam kilka dni i przeżyli chwilę grozy, gdy do stodoły weszli sowieccy żołnierze, w poszukiwaniu siana dla koni. Szczęśliwie w tym momencie nadeszła gospodyni i oświadczyła, że służące za kryjówkę siano jest zabrudzone przez inwentarz i zaoferowała żołnierzom świeże siano z innego miejsca.

⁸ Powszechny Żydowski Związek Robotniczy

⁹ Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza „Poalej Syjon”

¹⁰ Janusz Szczepański, *Spółeczeństwo Mazowsza w wojnie 1920 roku...* s. 41

W ukryciu, brokowiacy dotrwali do momentu wejścia wojsk polskich i powrócili do domów. Złe traktowanie i trudy podróży sprawiły, że Bolesław Frankowski powrócił ciężko chory i bliski zgonu. Wyzdrowienie i prawdopodobnie życie zawdzięczał przede wszystkim pomocy ze strony żydowskich sąsiadów. Szczególną życzliwością odznaczył się właściciel tartaku o nazwisku Jagodnik.¹¹

Być może i w Broku znaleźli się jacyś reprezentanci tej drugiej nacji zamieszkującej miasteczko, którzy dali się uwieść obiegowym informacjom, że w Rosji Sowieckiej rządzą wyłącznie Żydzi, prowadzą tam nadal interesy, a sowiecki rząd jest temu wielce przychylny. Jeżeli tacy byli, to ich wątpliwości wzbudził zapewne widok wygłodniałych, obdartych, często bosych, źle wyekwipowanych „oswobodzicieli”. Gdy chętnych do uczestniczenia w dziele kreacji lepszego świata brakło, to Sowietom często zmuszali do udziału w tej pracy: sołtysów, sekretarzy gmin oraz urzędników niższego szczebla polskiej administracji. Pechowcy ci musieli się później tłumaczyć z zarzutu kolaboracji.

Wszędzie w opanowanych miasteczkach, „wyzwoliciele” nakazywali otwarcie sklepów. Trzeba przyznać, że ich właściciele jeszcze nigdy nie doświadczyli podobnego najazdu klientów. Kłopot w tym, że wprawdzie dowódcy zakazali czerwonoarmistom rabunków, ale papierowe ruble, którymi ci najczęściej płacili, okazywały się bezwartościowe. Funta kłaków nie były też warte kupony, które żołnierze odrywali z wielkich, zadrukowanych płacht.

Dowodem starań dowódców bolszewickich o przychylność mas pracujących Polaki jest rozkaz dowódcy 3 Armii – Łazarewicza i członka rady Rewolucyjno-Wojennej 3 Armii, Miechoszyna, zakazujący sowieckim żołnierzom wszelkich grabieży. Rozkaz ten znalazł się w tzw. *Papierach Wzglądowa*, komisarza sowieckiego, który m.in. organizował rewkom w położonej w sąsiedztwie Broku – Porębie.¹²

Niektórzy dowódcy przekładali jednak zaspokojenie łupieżczych żądz swych żołnierzy, ponad dobro polskiego ludu. Zaraz po wejściu do Tłuszcza czerwonoarmiści zabrali się do rabunku. Twierdzili, że pozwolono im grabić przez dwie godziny od chwili wkroczenia do miasta. Trzeba jednak przyznać, że

¹¹ Wspomnienia Czesławy Kaliszewskiej; zapis wykonany w marcu 2006 r. przez Jacka Frankowskiego

¹² *Papiery Wzglądowa*, „Kurjer Płocki”, 1920, nr 226 i 227 z 26 i 27 września

czy to z proletariackiej solidarności, czy też z powodu chłodnej kalkulacji, oszczędzali najskromniejsze domostwa.¹³

Wkraczające do Lipna sowieckie wojsko: „Zacząło grasować po mieszkaniach z bronią w rękę, wymuszając od mieszkańców pod groźbą kuli pieniądze, zabierając obrączki, pierścionki, kolczyki, rabując sklepy i składy”¹⁴.

Komendant Ciechanowa, którym został komisarz 5 Dywizji Piechoty – Pietrow, 8 sierpnia rozplakatował odezwę w języku rosyjskim, o następującej treści:

W dniu 8 sierpnia br. miasto Ciechanów zostało zdobyte przez czerwoną kawalerię. Pobita na głowę szlachta polska ucieka. Zwracam się do wszystkich towarzyszków krasnoarmiejców z wezwaniem, by utrzymali w mieście rewolucyjny porządek, by nie zdarzały się żadne gwałty, grabieże i nadużycia maruderów. Niechaj wszyscy obywatele m. Ciechanowa przekonają się, że nie jest prawdą to, co im o nas opowiadali polscy panowie w słowach obelżywych...¹⁵

Cel, jaki przed swymi podkomendnymi postawił Pietrow, okazał się zbyt ambitny. „Oswobodziciele” masowo przystąpili do grabieży, a wiele mieszkańek miasta zostało zgwałconych.

Wróćmy jeszcze na chwilę do „naszego” Klejnmana. Tenże zaprzeczył, jakoby: „Podczas kiedy Polacy odstępowali na drugi brzeg rzeki Bug, stojąc na brzegu nawoływał żołnierzy bolszewickich, żeby strzelali do wojsk polskich”. Klejnman przyznał natomiast, że:

W chwili kiedy bolszewicy wkroczyli do Broku, stałem wraz z innymi na brzegu rzeki Bug i przyglądałem się wojskom polskim gonionym przez bolszewików. Oskarżenie rzucone na mnie jest bezpodstawne i wywołane zemstą, ale czemu ja nie wiem. Nic więcej do powiedzenia nie mam.¹⁶

¹³ Janusz Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu...* s. 166

¹⁴ Michał Marian Grzybowski, *Wojna polsko – rosyjska w Płocku i na Mazowszu Płockim...* s. 102

¹⁵ Janusz Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu...* s. 167

¹⁶ *Akta w sprawie Sruła Klejmana [zam. osada Brok, g. Orło, pow. ostrowski] oskarżonego...* k. 38-41

Po otrzymaniu akt z Brześcia, na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 stycznia 1823 r. Sąd Okręgowy w Łomży postanowił postępowanie umorzyć, a to z tej przyczyny, że Klejman: „był już sądzony i prawomocnie uniewinniony”¹⁷.

Sędziowie najprawdopodobniej zauważyli, że czyn zarzucany Klejmanowi przez sąd cywilny, różnił się od tego, z powodu którego odpowiadał przed sądem wojskowym, ale przypuszczam, że sprawę postanowili zakończyć – zapewne w imię powolnego wyciszania wojennych emocji i podjęcia dzieła wspólnej odbudowy kraju.

Akta sądowe nic niestety nie mówią o dokładnej dacie brokowskich wydarzeń. Nie znajdziemy tam także nazwy polskiego oddziału, który stał się wówczas z bolszewikami. Dalsze poszukiwania pozwoliły ustalić, że był to 1. szwadron 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Była to świeżo sformowana jednostka. Wieczorem 2 sierpnia 1920 r. żołnierzom rozdano broń, a 4 sierpnia po przybyciu do stacji kolejowej Zieleniec¹⁸ oddział został przydzielony do grupy gen. Osińskiego, broniącej linii Bugu od Broku po Nur. Poza dwoma przyczółkami w Małkini i Broku, całość grupy była rozlokowana na lewym brzegu rzeki. Jeszcze tego samego dnia:

Podporucznik Teodor Tukalski, wysłany z plutonem 1-go szwadronu na patrol, przybył pod wieczór do palącego się mostu na Bugu pod Brokiem. Przeprawę tę dopiero co opuściła nasza piechota, naciskana od północy, przemęczona, nieposiadająca żadnej łączności z dowództwem i wiadomości o sąsiadach.

Animusz i zdecydowana postawa szwoleżerów, oraz zapał dowódcy plutonu wpłynął jednak ożywczo. Batalion piechoty majora Matczyńskiego zajął stanowiska obronne. Był to batalion zapasowy 50-go pułku piechoty z Dubna.

W kilka zaś godzin później nadszedł cały 1-y szwadron pod dowództwem podporucznika Jana Skawińskiego. Dowództwo nad całością objął major Matczyński i grupa ta broniła do dnia 7 sierpnia tej ważnej przeprawy, mając później przydzielony przez dowództwo armii pluton dział i kilka moździerzy. Grupę atakowały ciągle kilkakrotnie silniejsze oddziały 11-ej dywizji strzelców sowieckich z artylerią, które nadeszły z Ostrowia. Oddanie

¹⁷ Akta w sprawie Sruła Klejmana [zam. osada Brok, g. Orło, pow. ostrowski] oskarżonego... k. 21, 22

¹⁸ Obecne Sadowne Węgrowskie

przedwczesne tej przeprawy groziło wyjściem nieprzyjaciela na bezpośrednie tyły naszych wojsk, zgrupowanych w widłach Bugu i rzeki Cetyni, godząc w organa zaopatrzenia i łączności, znajdujące się w Zieleńcu.

Dla zdobycia wiadomości i zdezorientowania nieprzyjaciela co do sił obrońców, szwoleżerowie przedsięwzięli dwa wypadu nocne. Pierwszej nocy pluton zebrany na »ochotnika« pod dowództwem podporucznika Jana Skawińskiego, a następnej nocy pluton szwoleżerów z kompanią piechoty pod dowództwem podporucznika Tukalskiego, przepłynęły się wpraw przez Bug pod osłoną lasów nadbrzeżnych. Wpadłszy na biwaki sowieckie w Grabownicy, Laskowiznie i Puzdrowiznie (4-6 kilometrów na północnym brzegu), szwoleżerowie wznieśli popłoch i jako zdobycz przyprowadzili 100 jeńców, 8 ciężkich karabinów maszynowych, 100 koni i 40 wozów z bronią i z prowiantem. Straty własne: 1 szwoleżer ranny i 3 konie zabite.

Dnia 8 sierpnia nastąpił w końcu nakazany odwrót na Radzymin. Pierwszy szwadron w straży tylnej, osłaniał odejście batalionu. Nieprzyjaciel do pościgu użył kawalerii. Sotnia kozaków, która przepłynęła się po odejściu naszej piechoty z nad rzeki, została zaskoczona ogniem spieszonego plutonu podporucznika Tukalskiego na szosie pod Zajeziorem i cofnęła się w popłochu ponosząc duże straty i rezygnując z pościgu.¹⁹

Najprawdopodobniej, opisywane w aktach sądowych wydarzenia, rozegrały się więc 8 sierpnia 1920 r. To wtedy bolszewicy starli się z kawalerzystami 1. szwadronu stanowiącymi straż tylną wycofujących się oddziałów.

Skoro już jesteśmy w budynku sądu w Łomży, to przyjrzyjmy się innej sprawie, która dowodzi, że kilka nieopatrznie wypowiedzianych słów może owocować przykrymi konsekwencjami.

W następstwie dramatycznej sytuacji na froncie, Sejm ustawą z 1 lipca 1920 r. podjął decyzję o utworzeniu Rady Obrony Państwa (dalej ROP), będącej organem tymczasowym, dysponującym pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej. Wydane przez ROP odezwy, wzywające naród polski do walki z

¹⁹ *Zarys historii wojennych pułków polskich 1918-1920. 3 Pułk Szwoleżerów...* s. 7, 8

najeżdżcą, zapoczątkowały szeroko zakrojoną akcję propagandową na rzecz obrony kraju. Także i Rada Naczelna Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich wezwała 11 lipca 1920 r. całą ludność żydowską do poparcia ROP. Nazajutrz to samo uczyniła koalicja organizacji syjonistycznych. Również i na murach domów w Łomży zawisły plakaty zachęcające do ochotniczego zaciągu w szeregi wojska polskiego.

Znalazły się jednak osoby dość sceptycznie podchodzące do tego patriotycznego zrywu. W akcie oskarżenia, który 5 lutego 1921 r. trafił do Sądu Okręgowego w Łomży, czytamy:

W dniu 9 lipca 1920 roku na Starym Rynku w Łomży przy wywieszanej rycinie, przedstawiającej 2-ch rannych żołnierzy, zebrał się tłum ludzi, pomiędzy którymi był Bronisław Szostak. Ten ostatni mówił wówczas, że on pierwszy nie pójdzie do wojska, że nie warto do wojska iść, że burzujom służyć nie chce, wyzywał też na duchowieństwo, „złodzieje, mówił, drą tylko”. Do Szostaka podszedł Orłowski, który przemawiając potwierdzał to, co powiedział Szostak, oświadczając, że również nie pójdzie do wojska, że burżuazji służyć nie warto, że wstąpi dopiero wtedy do wojska, gdy bolszewicy przyjdą do Łomży. Zebrani, oburzeni tymi przemówieniami, chcieli Szostaka i Orłowskiego bić, wówczas wdał się w tę sprawę, obecny przy całym zajściu, wywiadowca policji Włodarski, który Orłowskiego aresztował, Szostak zaś zbiegł. [...] W dniu 11 lipca r. z. wywiadowca Włodarski spostrzegł na Nowym Rynku w Łomży, po skończonym wiecu Szostaka, który zebrawszy około siebie 4-5 osób mówił: „złodzieje burżuazja amerykańską mąkę rozkradli”. [...] Włodarski aresztował Szostaka.²⁰

Zbigniew Szostak był robotnikiem z Łomży, mającym na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci. Stanisław Orłowski ze wsi Rybno w gm. Puchały, był właścicielem całkiem sporego, bo dziewiętnastomorgowego gospodarstwa.

Za gotowość do wstąpienia w szeregi bolszewickiej armii, Orłowski otrzymał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia. Na tej samej rozprawie w dniu 7 marca 1921 r. Szostaka skazano na półtora roku więzienia²¹. Mieszkańcy gminy

²⁰ Akta w sprawie Władysława Orłowskiego [zam. wieś Rybno, gm. Puchały... k. 2, 3

²¹ Tamże, k. 28, 29

Puchały zachodzili w głowy, co też kierowało Orłowskim, że złożył podobną deklarację. Był to przecież człek powszechnie poważany, cieszący się zaufaniem, nigdy nie karany, a podczas pobytu na tamym terenie bolszewików, nie nawiązał z nimi żadnych kontaktów. Prośbę o łagodniejszy wyrok kary skierował do sądu apelacyjnego proboszcz parafii Puchały, a pod prośbą podpisało się wielu mieszkańców gminy. Sąd apelacyjny zmniejszył wyrok Orłowskiego do półtora roku zwykłego więzienia.²²

Jeden z opisanych powyżej przypadków „uwiedzenia” miał wymiar dramatyczny, pozostałe zaś nieco szwejkowski, a że bywało tragicznie, przekonamy się, gdy wracając z Łomży do Broku, zajrzemy do Ostrowi. Tutaj 12 lipca 1920 r. powstał Obywatelski Komitet Obrony Państwa, którego członkiem został tak blisko związany z Brokiem, dr Jan Harusewicz. Na początku sierpnia bolszewickie oddziały 11 i 16 Dywizji Strzelców z 15 Armii Korka, wdarły się klinem między grupy wojsk gen. Lucjana Żeligowskiego i gen. Aleksandra Osińskiego. Wieczorem 3 sierpnia 1920 r. oddziały sowieckie zajęły Ostrów, odcinając tym samym od głównych sił polskich, pozostające wciąż w okolicach Zambrowa, jednostki gen. Żeligowskiego. Polacy, zmuszeni do wyrąbania sobie drogi na zachód, ruszyli do ataku na Ostrów. Przebieg tych krwawych zmagania zrelacjonuje ich uczestnik – Stanisław Rembek:

5 sierpnia, czwartek. W nocy, gdy stałem na warcie, przyszedł rozkaz z dywizjonu, i ruszyliśmy szosą do Ostrowi Mazowieckiej. Po drodze zatrzymaliśmy się, żeby odeprzeć bolszewików, którzy zaszli nam drogę. [...] Na jakie cztery wiorsty przed Ostrowią zatrzymaliśmy się w lesie na obiad. Wtem na przedzie wybuchła straszliwa strzelanina karabinów ręcznych i maszynowych. Przygalopował od nas dowódca 29 pułku, major Walter, i zażądał od naszego dowódcy jednego plutonu. Na to porucznik porwał moje działo. Ruszyliśmy szosą na której panowało jakieś krwawe piekło. [...] Nagle rozległ się przeraźliwy wrzask „Hurra!” To major Walter konno poprowadził do kontrataku swój pułk. W mig cała polana i szosa przed nami opustoszała, co żyło bowiem, ruszyło w wytworzoną przez niego wyrwę. Strzelaliśmy jeszcze przez pewien czas dla wsparcia ataku, a potem zaprzodkowaliśmy i pojechaliśmy ostrożnie okólną drogą do szosy w kierunku Ostrowia. Nie mieliśmy pojęcia, w którą stronę nasi się przebili. Na szosie nie

²² Akta w sprawie Władysława Orłowskiego [zam. wieś Rybno, gm. Puchały... k. 72-75

było żywego ducha. Leżały tam tylko wozy z pozbijanymi końmi i trupy naszych żołnierzy wśród krwawego śmietnika szarpi, bandaży, części oporządzenia i kałuż krwi. W jednym miejscu leżało aż czternastu. [...] W tej chwili z krzaków przydrożnych wylał jakiś piechur, spojrzał na tyralierę przerażonym wzrokiem i wrzasnął:

– Jak rany Boskie, bolszewicy!

W mig odprzodkowaliśmy na szosie koło słupa wiorstowego z trójką na tablicy. [...] Biliśmy do nich dopóki starczyło nam szrapneli. Potem ruszyliśmy kłusem do Ostrowia wśród zapóźnionych taborów. [...] W tej chwili w mieście wybuchła strzelanina. Okazało się, że zostało tam jeszcze trochę bolszewików po domach. Pobiegłem z karabinem za jakimś piechurkiem. Na chodniku wymalowany był napis „Idź na front!” Z domu naprzeciw wyleciał oknem z pierwszego piętra trup jakiegoś czerwonego oficera w brązowym ubraniu. Podobno został on zakłuty bagnietami przez naszą piechotę. Gdy leżał w rynsztoku, podbiegł do niego jakiś pies bejszarski i zaczął zlizywać krew. Tymczasem na przedmieściu odezwały się nasze armaty, bo bolszewicy wracali do miasta. Ruszyliśmy więc dalej. Przyłączyli się do nas cywile, którzy dotychczas nie zdecydowali się iść bronić ojczyzny.²³

Po ponownym zajęciu miasta, bolszewicy niemal natychmiast utworzyli komitety rewolucyjne. Szefem miejskiego rewkomu został niejaki Stybliński, który sympatią do komunizmu zapałał w latach 1917-1919 podczas pobytu na Uralu i Syberii. W powiatowym rewkomie działali: Piotr Ostrowski – organizator robotników rolnych; Józef Kubat – działacz PSL „Wyzwolenie” i prezes powiatowej organizacji Związku Zawodowego Robotników Rolnych (dalej ZZRR); ponadto Adam i Jan Parafianowie oraz Bronisław Grabowski. Z komitetami współpracowali: działacz socjalistyczny Kazimierz Ugniewski, piekarz Złotkowski i murarz Antoni Betlejewski.²⁴

Nowe władze zabrały się energicznie do pracy. Aresztowano kilkunastu urzędników samorządowych, ziemian, przedstawicieli duchowieństwa. Zatrzymanych popędzono w konwoju do Białegostoku. Zbiec udało się

²³ Stanisław Rembek, *Dzienniki. Rok 1920 i okolice*, Oficyna Wydawnicza „Agawa”... s. 136-138

²⁴ Jarosław Sender, *Ostrów 1920 roku*, „Tygodnik Ostrołęcki”, 2010, nr z 20 sierpnia

burmistrzowi Ludwikowi Mieczkowskiemu i Wincentowi Ostrowskiemu – pozostałych zamordowano pod Białymstokiem.

Należy wspomnieć, że służba folwarczna stanęła w obronie aresztowanych przez bolszewików właścicieli majątku ziemskiego Komorowo – Wincentego i Feliksa Ostrowskich. Robotnicy rolni złożyli pisemne oświadczenie, iż m.in.: „ich panowie są dobrzy, nigdy białego chleba nie jedli”²⁵.

Po ucieczce bolszewików, Złotkowskiego, który odznaczał się szczególną energią we wprowadzaniu nowych porządków, powieszono w Ostrowi. Józef Kubat został rozstrzelany wyrokiem wspomnianego już sądu polowego w Siedlcach.

W przypadku Kubata pośpiesznie wykonany wyrok był najprawdopodobniej tragiczną pomyłką. Według Benona Dymka: „Pomoc ze strony władz naczelnych PSL »Wyzwolenie« nadeszła z kilkugodzinnym opóźnieniem. Przeprowadzony później proces rehabilitacyjny na wniosek posła Artura Śliwińskiego uniewinnił Kubata od stawianych w akcie oskarżenia zarzutów »zdrady stanu«. Okazało się, że na apel rządu polskiego w sprawie zakupu broni, przekazał na ten cel własne obrączki ślubne”²⁶.

Zajrzyjmy do naszych sąsiadów za Bugiem. W roku 1919 sytuacja w powiecie węgrowskim była wyjątkowo napięta. Rok ten przebiegł pod znakiem strajków organizowanych przez ZZRR. W październiku doszło do licznych aresztowań, a w Węgrowie do rozruchów ulicznych. Na wiosnę 1920 r. wybuchł strajk w fabryce w Ostrówku.²⁷ Panująca atmosfera mogła więc sprzyjać bolszewikom. Po zajęciu lewego brzegu rzeki, Sowieci ze zdwojoną energią „kupowali” konie, hojnie obdarowując dotychczasowych właścicieli dowolną ilością kuponów. Z powodu masowego uprowadzania koni, ludność tamtejsza przestała nazywać sowieckich żołnierzy „bolszewikami”, a przyjęła się nazwa „koniokrady”.

Już od dłuższego czasu działała w Sadownem grupa, której członkowie głośno wyrażali swe radykalne społecznie i antyklerykalne poglądy. Grupa złożona była z drobnych rzemieślników (kował, szewc, cieśla) oraz jednego małorolnego chłopca i właściciela sklepiku w jednej osobie. Byli to: Jan Ojdana, Stanisław Borkowski, Jan Kamiński i Stanisław Józwick. Największą aktywnością po

²⁵ *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, [w:] *Materiały konferencji...* s. 88

²⁶ Benon Dymek, *Brok i Puszcza Biała w latach 1865-1939*, [w:] *Brok i Puszcza Biała: przeszłość...* s. 136, 137

²⁷ Arkadiusz Kołodziejczyk, *Trudne początki niepodległości...* s. 234, 235

wkroczeniu bolszewików odznaczał się ten ostatni i podobno to z powodu jego oskarżenia aresztowano m.in. sędziego gminnego Antoniego Wycecha. Inny członek rodu Wycechów, Józef, zginął na Polesiu, walcząc przeciwko nacierającym bolszewikom w szeregach 22. Pułku Piechoty. W pułku tym walczyło kilkunastu członków sadoweńskiej Polskiej Organizacji Wojskowej. Szczęśliwie dla Józwicka, Antoni Wycech zdołał uwolnić się pod Radzyminem i pechowy romans z bolszewikami skończył się dla Józwicka wyrokiem czterech lat więzienia, obniżonym po apelacji do półtora roku²⁸.

Gdy oddziały sowieckie zaczęły odwrót na wschód, mieszkańcy Wilczogąb zostali zaalarmowani, że na szosie koło Broku znajdują się jakoby jakieś konie i wozy. Grupa chłopów podążyła tam w nadziei, że odzyska swoją własność. Szosa była jednak opustoszała, a prowizoryczny, położony tuż nad lustrem wody most zaczął się właśnie palić. Gdy chłopci gasili pożar, nadjechał dwuosobowy patrol sowiecki. Spotkanie to życiem przypłacił Jan Borowy²⁹.

Już kilkakrotnie była w tej opowieści mowa o wojskowym sędziu doraźnym w Siedlcach. Zajrzyjmy tam choćby na chwilę. W okolicach Siedlec znalazło się znacznie więcej Żydów, którzy nie identyfikowali się z polską racją stanu i z zaprowadzeniem bolszewickich porządków wiązali nadzieje na poprawę swego materialnego bytu. Dla żydowskiej młodzieży pochodzącej z zamożnych rodzin opowiedzenie się po stronie komunistów było często rodzajem buntu przeciwko konserwatywnym, przywiązanim do religii rodzicom.

Ta liczna, zradykalizowana grupa miejscowych Żydów zbudowała w Siedlcach bramę triumfalną, witając czerwonoarmistów muzyką, chlebem i solą. Okazywali wielką radość, wołając do Polaków, że wreszcie nastąpiła wolność i demokracja. Sowietom ofiarowywali żywność ze swoich sklepów, których drzwi jeszcze niedawno były zamknięte dla polskich żołnierzy. Działacz Kominternu Karol Radek w telegramie nadanym 17 sierpnia 1920 r. z Siedlec podkreślał, że w tym mieście: „bundowcy stali w pierwszym szeregu sił rewolucji”³⁰. Siedleccy Żydzi przystąpili nawet do formowania własnego „legionu”³¹. U boku bolszewików miał ten „legion” walczyć przeciwko armii polskiej. Do siedleckiej formacji napływali żydowscy ochotnicy z: Sokołowa,

²⁸ Tomasz Szczuchura, *Dzieje wsi Wilczogęby od czasów najdawniejszych do roku 1973...* s. 37, 38

²⁹ Tamże, s. 38

³⁰ Paweł Borek *Działalność siedleckiego komitetu wojskowo-rewolucyjnego w sierpniu 1920 roku...* s. 90

³¹ Paweł Borek, *Organizacja i funkcjonowanie rewkomów na terenie powiatu łukowskiego...* s. 91

Węgrowa, Łukowa, Łosic i innych zajętych przez bolszewików miejscowości. W ciągu tygodnia przybyło ich ponad tysiąc. Jako ciekawostkę warto dodać, że pośród reform, które nowe władze zdążyły przeprowadzić podczas swych niespełna tygodniowych rządów, była zmiana obowiązującego w Siedlcach czasu na moskiewski.

Zdrajców, którzy nowy ład wprowadzali z bronią w rękę i którzy nie zdołali zbiec wraz z wycofującymi się w panice czerwonoarmistami, czekał smutny los. Pod datą 18 sierpnia 1920 r. Charles de Gaulle zanotował w swym dzienniku:

W ślad za zwycięzcami przybyliśmy do Siedlec. Miasto jest wzburzone. Bolszewicy zainstalowali w nim Sowiet przy pomocy miejscowych Żydów (zresztą więcej niż połowa ludności). Obecnie obywatele Siedlec chcą, aby ukarano Żydów, którzy skłaniali się na stronę wroga; odbywają się stałe aresztowania przy akompaniamencie wycia nieprzebranego tłumu. Tego ranka rozstrzelano wielu Żydów, gdyż tutaj z wykonaniem egzekucji nie czeka się.³²

Podobne siedleckiemu „legionowi” jednostki tworzyli nie tylko Żydzi. 9 sierpnia 1920 r. Julian Marchlewski wydał apel do polskiego ludu pracującego o wstępowanie w szeregi właśnie utworzonego Polskiego Pułku Ochotniczego. Apel nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, jako że przez dwa tygodnie do momentu jego zawiązania, do pułku napłynęło 175 ludzi. Własne kroki w tej sprawie podjął Tuchaczewski. Postanowił stworzyć oddział polski, zorganizowany prawie identycznie jak oddziały armii czerwonej. Prawie, bo językiem dowodzenia miał tu być język polski, a żołnierze mieli nosić rogatywki, tyle że zamiast orła widniała na nich czerwona gwiazda. Na czele sztabu tej jednostki stanęli niejacy Roman Łągwa i Stanisław Budkiewicz. Pod koniec wojny wszystkich jej żołnierzy ewakuowano za Ural, ale niektórzy, jak np. Karol Świerczewski, będą mieli jeszcze okazję do zapisania się na kartach historii.³³

Bolszewickie panowanie w Broku nie trwało nawet dwóch tygodni. Polscy żołnierze powrócili tu najprawdopodobniej 20 sierpnia. Marszałek Józef Piłsudski wspominał: „Rozkaz mój z 18-go sierpnia stawiał cele operacyjne dla armij naszych następująco: [...] 4 Armia – wyteżony pościg w kierunku

³² Charles de Gaulle, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego...* s. 15

³³ Norman Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda...* s. 156, 157

północnym celem szybkiego sforsowania Bugu na odcinku Brok (włącznie) Granne (wyłącznie), zajęcie Mazowiecka³⁴ i przypieranie nieprzyjaciela ku granicy niemieckiej wraz z tendencją działania szybciej prawym skrzydłem dla oskrzydlenia”³⁵.

W księdze poświęconej historii 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej, czytamy:

17 sierpnia 59-y pułk w składzie grupy kapitana Cerklewicza z pozycji wyjściowej, łamie stawiany opór i o godzinie 12-iej zajmuje Brzeziny, ściga cofającego się nieprzyjaciela na Dęby Wielkie, zajmuje je i wieczorem o godzinie 19 wkracza do Mińska Mazowieckiego, dokąd przybywają od strony Kołbiela oddziały całej 14-iej dywizji poznańskiej z 4-iej armji. W następne dni maszeruje pułk jako oddział pościgowy XXIX brygady w kierunku na Stanisławów – Jadów – Łochów – Brok, w ślad za cofającymi się kolumnami sowieckimi, stacza walki pod Brokiem i Ostrowem, zabierając większą ilość jeńców i materiału wojennego.³⁶

Podczas tych ostatnich sierpniowych starć poległo w Broku kilku czerwonoarmistów. Pochowani zostali pod murem cmentarnym, który wówczas przebiegał nieco inaczej niż obecnie. Po powiększeniu cmentarza miejsce to znalazło się wewnątrz nekropolii – mniej więcej pod alejką, która biegnie poprzecznie do alei prowadzącej od bramy głównej do kaplicy. Obok tej alejki umiejscowiona jest pompa wodna.³⁷

Dla Izaaka Babla, z którego opowiadania cytatem rozpocząłem tę opowieść, uwiedzenie wizją pięknego, sprawiedliwego świata skończyło się tragicznie. Spory kawał Polski, pisarz przemierzył jako oficer polityczny 1. Armii Konnej. Długo był przekonany, że nowy porządek oznaczał opisywanie rzeczy takimi jakimi są. Jako pierwszemu naraził się Siemionowi Budionnemu, który opowiadania Babla określił mianem paszkwilu. Później pisarzowi przybywało wrogów. W maju 1939 r. Izaak Babel został aresztowany przez NKWD i wkrótce potem rozstrzelany.

Podobny koniec spotkał wspomnianych w tym artykule: Styblińskiego, Łągwę i Budkiewicza. Wszyscy zostali aresztowani przez NKWD podczas czystek w

³⁴ Obecne Wysokie Mazowieckie [przypis autora artykułu]

³⁵ Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych...* s. 130

³⁶ *Zarys historii wojennej 59-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej...* s. 39

³⁷ Wspomnienia Czesławy Kaliszewskiej; zapis wykonany w marcu 2006 r. przez Jacka Frankowskiego

latach trzydziestych: Stybliński zmarł w łagrze; Łągwę rozstrzelano; los Budkiewicza od chwili aresztowania jest wprawdzie nieustalony, ale łatwy do przewidzenia.³⁸

Krótkie panowanie bolszewików pozbawiło złudzeń wielką rzeszę „uwiedzionych”. Co ogromna większość zwykłych Polaków i Żydów myślała o komunistycznych porządkach zaprowadzanych latem roku 1920, czy później we wrześniu roku 1939, świetnie oddaje lapidarne stwierdzenie pewnego mleczarza z Łucka, o nazwisku Mendel Sruł: „Ja za takie oswobodzenie im dziękuję i proszę ich, żeby to był ostatni raz”³⁹.

Na brokowskim cmentarzu znajduje się „Grób Nieznanego Żołnierza”. Na czarnej tablicy widnieje napis: „BOHATEROM POLSKIM POLEGŁYM W WALCE Z BOLSZEWIKAMI W 1920 R. WDZIĘCZNI PATRIOCI PARAFII BROK”. Skoro znamy już nazwy polskich oddziałów biorących udział w walkach w Broku i jego okolicach, to może i któryś ze spoczywających tam żołnierzy, przestanie być pewnego dnia – nieznanym.

³⁸ Michał Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku...* s. 72, 123, 207

³⁹ Jan Tomasz Gross, *Żydokomuna*, „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 2012, nr z 27 grudnia

BIBLIOGRAFIA

- Babel Izaak, *Utwory Wybrane*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1964
- Borek Paweł, *Działalność siedleckiego komitetu wojskowo-rewolucyjnego w sierpniu 1920 roku*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja”, 2014, t.3
- Borek Paweł, *Organizacja i funkcjonowanie rewkomów na terenie powiatu łukowskiego (11-17 sierpnia 1920 r.)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2015, t. 13, s. 83-100
- Davies Norman, *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Wydawnictwo Znak, Warszawa 1997
- Dymek Benon, *Brok i Puszcza Biała w latach 1865-1939*, [w:] *Brok i Puszcza Biała: przeszłość, środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, red. naukowa Józef Kazimierski, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1989
- Firewicz Andrzej, *Sadowne i okolice wczoraj i dziś*, Warszawa 2004
- de Gaulle Charles, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne”, 1971, nr 9, s. 3-18
- Gross Jan Tomasz, *Żydokomuna*, „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 2012, nr z 27 grudnia
- Grzybowski Michał Marian, *Wojna polsko – rosyjska w Płocku i na Mazowszu Płockim. Studium historyczno – pastoralne*, Płock 1990
- Juszkiewicz Ryszard, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim 1920*, Mława 2011
- Klimecki Michał, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016
- Kołodziejczyk Arkadiusz, *Trudne początki niepodległości*, [w:] *Węgrów: dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, praca zbiorowa pod red. Arkadiusza Kołodziejczyka i Tadeusza Swata, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów 1991
- Künstler Stanisław, *Nasza ofensywa sierpniowa*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1920

Mackiewicz Józef, *Lewa Wolna*, Wydawnictwo Kontra, Londyn 1987

Papiery Wzgladowa, „Kurjer Płocki. Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej”, 1920, nr 226 i 227 z 26 i 27 września

Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1937; [reprint] Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1990

Rembek Stanisław, *Dzienniki. Rok 1920 i okolice*, Oficyna Wydawnicza „Agawa”, Warszawa 1997

Sender Jarosław, *Ostrów 1920 roku*, „Tygodnik Ostrołęcki”, 2010, nr z 20 sierpnia

Szczechura Tomasz, *Dzieje wsi Wilczogęby od czasów najdawniejszych do roku 1973*, Warszawa 2004

Szczepański Janusz, *Społeczeństwo Mazowsza w wojnie 1920 roku*, „Rocznik Mińsko Mazowiecki”, 2000, t. 6, s. 33-42

Szczepański Janusz, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Warszawa-Pułtusk 1995

Wycech Czesław, *Sadowne i okolice w moich wspomnieniach*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967

Zarys historii wojennych pułków polskich 1918-1920. 3 Pułk Szwoleżerów, opracował rotmistrz Emil Gruszecki, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929

Zarys historii wojennej 59-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej, opracował kapitan Franciszek Nowicki, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Akta w sprawie Srula Klejmana [zam. osada Brok, g. Orło, pow. ostrowski] oskarżonego z art. 108 K.K. [że w czasie wojny polsko-radzieckiej w sierpniu 1920r. ułatwiał działalność wojsk nieprzyjacielskich w Broku]; sygnatura 169; zespół 404; Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży

Akta w sprawie Władysława Orłowskiego [zam. wieś Rybno, gm. Puchały, w pow. Łomżyńskim] i Bronisława Szostaka [zam. wieś Kalinowo, gm. Drozdowo, w pow. Łomżyńskim] oskarżonych z art.108 cz. I K.K. [że w lipcu 1920 r. w czasie trwania wojny polsko-radzieckiej nawoływali w Łomży do niewstępowania do wojska polskiego]; sygnatura 140; zespół 404; Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży

ŹRÓDŁA AUDIOWIZUALNE

Wspomnienia Czesławy Kaliszewskiej; zapis wykonany w marcu 2006 r. przez Jacka Frankowskiego

ILUSTRACJA WYRÓŻNIAJĄCA ARTYKUŁ

Stiepan Matwiejewicz Mucharski, *Czym się kończą pańskie pomysły*, sowiecki plakat propagandowy z roku 1920; napis na fladze: *Niech żyje sowiecka Polska*; źródło – Российская государственная библиотека (Rosyjska Biblioteka Państwowa); pozyskano poprzez Wikimedia Commons. Plik: Polish-soviet propaganda poster 1920.jpg. – repozytorium wolnych zasobów. Prawa autorskie wygasły. Domena Publiczna.